

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

24 MAJA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Dzieci czekają na urzędników

PUŁAWY Paweł Romański, prezes Towarzystwa Szkolnego „Nauka i Praca” chce wykonać przed budynkiem swojej spółdzielni socjalnej w Puławach podjazd dla osób niepełnosprawnych. Od dwóch miesięcy czeka na zgodę ze strony Ratusza

RADOSŁAW SZCZĘCH

Chodzi o podjazd przed budynkiem przy ul. Eustachewicza, który należy do miasta Puławy. Od 1996 roku użytkuje go TS „Nauka i Praca”, a przez ostatnie lata służył on głównie na cele oświatowe. Do dzisiaj funkcjonuje tam Zespół Szkół Katolickich im. św. Brata Alberta. Od jesieni ubiegłego roku z obiektu korzystają dzieci z niepełnosprawnościami, w tym, jak mówi Paweł Romański, około 20 na wózkach. To osoby korzystające z usług Centrum Terapii i Diagnostyki „Inicjatywa”, kolejnej z organizacji zarządzanej przez Romańskiego (w tym



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

samym budynku działa także inny jego podmiot - spółdzielnia socjalna Clean City).

– Udało nam się odłożyć pieniądze i chcemy z własnych środków wykonać nowy podjazd dla osób poruszających się na wóz-

kach. To kosztowałoby nas ok. 5 tys. złotych. Nie możemy jednak tego zrobić bez zgody właściciela budynku, czyli miasta. Dlatego 25 marca złożyliśmy pismo z prośbą o upoważnienie nas do wykonania podjazdu bez pozwolenia

Paweł Romański narzeka na opieszałość puławskiego Ratusza, który jego zdaniem zwleka z wydaniem zgody na wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych przed wejściem do budynku przy ul. Eustachewicza

na budowę. Niestety, takiej zgody do dzisiaj nie otrzymaliśmy – mówi Paweł Romański, prezes TS „Nauka i Praca”. – Moim zdaniem to jest zwyczajna opieszałość – ocenia.

Innego zdania jest Paweł Szablowski, wiceprezydent Puław, który ma zamiar w najbliższy piątek spotkać się z prezesem „Nauki i Pracy”, żeby porozmawiać o planowanym przedsięwzięciu. Jak tłumaczy, sprawa nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać.

– Pragniemy, aby w tym miejscu powstał podjazd dla osób niepełnosprawnych, jednak aby tak się stało musimy działać w zgodzie z przepisami. W końcu marca otrzymaliśmy pismo z prośbą o wyrażenie zgody na wykonanie podjazdu, niestety bez szczegółów w postaci chociażby projektu, czy rysunku. Musimy mieć zatem pewność, że taki podjazd byłby zgodny ze sztuką – tłumaczy wiceprezydent.

W związku z tym władze Puław nie wykluczają przejęcia inicjatywy w tej sprawie i wykonania tego przedsięwzięcia własnymi środkami. – Wtedy mielibyśmy pewność, że taki podjazd zostałby zbudowany prawidłowo, w zgodzie z przepisami – przekonyuje Paweł Szablowski.

Zdaniem wiceprezydenta nagłaśnianie tej historii w mediach przez Pawła Romańskiego jest niezrozumiałe, bo władze miasta nie wydały jeszcze decyzji odmownej.

– Opinia, że działamy opieszale jest krzywdząca. Przypominam, że rocznie do naszego urzędu wpływa ok. 30 tysięcy pism – wylicza wiceprezydent. – Zaproponowaliśmy spotkanie w Urzędzie Miasta oraz na miejscu w celu wypracowania szczegółów najlepszego wspólnego rozwiązania. Niezbędna jest tu rozważa – podkreśla.

Co dalej w sprawie podjazdu? Spotkanie w tej sprawie odbędzie się w najbliższy piątek.

Samorządowcy: Azoty coraz mniej zaangażowane

Społeczno-ekonomiczne skutki włączenia puławskich Zakładów Azotowych do Grupy Azoty były tematem wtorkowego spotkania Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Według samorządowców z powiatu puławskiego, nie są one pozytywne. Chodzi m.in. o spadające wpływy z podatków. Jak informuje puławski Ratusz, podczas spotkania poświęconemu Azotom, mówiono m.in. o spadających wpływach z podatków PIT i CIT, które osłabiają finansowe możliwości puławskich samorządów. Uczestniczący w posiedzeniu rady, prezydent miasta, Paweł Maj, wyraził zaniepokojenie ograniczeniem zaangażowania firmy we wspieranie lokalnych inwestycji. Chodzi m.in. o przerwanie

rozmów dotyczących dofinansowania budowy nowej hali sportowej, brak zainteresowania współfinansowaniem kolejnego etapu ścieżki rowerowej łączącej miasto z ZA, jak również ograniczenie sponsoringu klubu sportowego „Wisła”. Według władz miasta, problem dotyczy także spadku zainteresowania przemysłowego giganta wspieraniem niektórych inicjatyw kulturalnych, takich jak pierwszomajowy Piknik Europejski z udziałem pary prezydenckiej. Podobne wnioski co do skutków włączenia ZA do Grupy Azoty wyciągnął przewodniczący zespołu roboczego, Andrzej Ryl. Jego zdaniem w Tarnowie, gdzie mieści się siedziba koncernu, „polityka sponsoringowa wobec

lokalnych organizacji jest bardziej przyjazna”. W spotkaniu uczestniczył także wójt gminy Puławy, Krzysztof Brzeziński. – Jestem zaniepokojony tą sytuacją, bo dostrzegam malejący wpływ „Puław” w grupie kapitałowej. Skutkiem tego będzie po prostu mniej pieniędzy dla Lubelszczyzny – nie kryje wójt. Następne spotkanie w sprawie skutków włączenia puławskich Azotów do tarnowskiej spółki zaplanowano na 30 maja. Wtedy przedstawione ma zostać stanowisko zarządu puławskich Zakładów Azotowych, a następnie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Dokument trafi następnie do premiera Mateusza Morawieckiego oraz zainteresowanych tą sprawą parlamentarzystów. **RS**

Ulewa zabrała drogę

MARKUSZÓW Z powodu intensywnych opadów deszczu, we wtorek strumyk pomiędzy gminami Markuszów i Garbów zamienił się rwący potok. Woda przepływająca pod przepustem (dokładnie na granicy obu gmin) podmyła drogę doprowadzając do uszkodzenia jej nawierzchni. W efekcie jej fragment zapadł się uniemożliwiając przejazd na drugą stronę cieku. W związku z tym kierowcy korzystający z drogi nr 105936L muszą wybierać alternatywne możliwości dojazdu do Gutanowa. Obie gminy pracują już nad tym, żeby połączenie jak najszybciej odbudować. – W czwartek władze gmin Garbów i Markuszów spotykają się na miejscu z przedstawicielami „Wód Polskich”. Oczekujemy, że spotka zaangażuje się



FOT. UG GARBÓW

w finansowanie naprawy powstałych uszkodzeń – mówiła nam w środę Ewelina Jarząbkowska, inspektor d/s dróg lokalnych w Urzędzie Gminy Garbów. Urzędnicy proszą mieszkańców o zachowanie we wskazanym miejscu szczególnej ostrożności

i kierowanie się na inne drogi. Osoby kierujące się z miejscowości Góry Kolonia w stronę Gutanowa mogą próbować dostać się tam przez Paulinów na lub objechać zablokowany odcinek ul. Dolną, Widokową, a następnie Gutanowską. **(RS)**

Dziesięć prezentów od pracowników Azotów

DOBRY PRZYKŁAD Nowe boisko do siatkówki plażowej, budowa pracowni logopedycznych, zarybianie rzeki, renowacja pomnika, spektakle dla dzieci, zawody sportowe – to część projektów, jakie w tym roku powstaną w powiecie puławskim dzięki wolontariuszom, pracownikom Zakładów Azotowych „Puławy”

RADOSŁAW SZCZĘCH

W trzeciej edycji wolontariatu pracowniczego ZA bierze udział 80 osób. Z czternastu zgłoszonych przez nich projektów, wybrano dziesięć najlepszych. Na każdy z nich firma przeznaczy 5 tys. złotych. Co dokładnie powstanie? Jak informuje spółka, w ciągu najbliższych miesięcy pracownicy Azotów zbudują m.in. nowe boisko do siatkówki plażowej przy byłej

szkole podstawowej w Parchatce. W tej samej miejscowości renowacji poddany zostanie pomnik upamiętniający pomordowanych przez Niemców trakcie II wojny światowej mieszkańców wioski, ofiar tzw. „Krwawej Środy”.

Pieniądze trafiają również na odbudowanie populacji ryb oraz innych organizmów wodnych w przebiegającej w pobliżu ZA rzecze Kurówce. Warto dodać, że wolontariusze w tego rodzaju działaniach mają już doświadczenie, bo w poprzednich edycjach z powodzeniem zajęli się odbudową populacji pstrąga w Chodelce. Wśród zwycięskich projektów znalazła się także modernizacja remizy OSP w Rogowie. Zgłosili go pracownicy puławskiego koncernu chemicznego, którzy po pracy służą w niej jako strażacy-ochotnicy.

Wolontariusze nie zapomnieli o dzieciach i młodzieży. W Miejskim Przedszkolu nr 7 w Puławach powstaną nowe pracownie logopedyczno-psychologiczne. Z kolei w MP nr 18, pracownicy ZA pomogą w przygotowaniu cyklu charytatywnych przedstawień. Uszyją kotary, stroje dla Małych Aktorów Wielkiego Serca oraz zorganizują scenografię. Premiera spektaklu odbędzie się w puławskim hospicjum. Na wsparcie mogą liczyć także nastolatkwie z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Z myślą o nich odbędą się I Ogólnopolskie Mistrzostwa MOW w wyciskaniu sztangi leżąc. Celem jest resocjalizacja nieletnich przez sport.

Ponadto, granty otrzymały nowe cykle imprez sportowo-ekologicznych. – Miłośnicy biegania, joggingu, nordic walking, czy energicz-

nych spacerów, będą mogli wziąć udział w biegach połączonych z akcją sprzątania tras. Udział w wydarzeniach będzie bezpłatny – informuje Marek Sieprawski, rzecznik ZA „Puławy”. Jak przypomina, dzięki wolontariuszom, w dwóch ostatnich edycjach konkursu powstało już 20 projektów. Pracownicy Azotów na ich wykonanie poświęcili w sumie 4 tysiące godzin.

Z tego, jak działa wolontariat zadowolony jest prezes ZA, Krzysztof Bednarz – Wolontariat pracowniczy to inwestycja w największą siłę i wartość tej firmy, czyli w ludzi, którzy ją tworzą. Nasi wolontariusze to ludzie z pasją, odczuwający potrzebę niesienia pomocy innym, otwarci i wrażliwi na otoczenie – mówi prezes. – Z dumą wspieramy takie inicjatywy – podkreśla.

Dni Puław

z koncertami i zabawą

IMPREZA Tegoroczne święto miasta potrwa trzy dni. W piątek 31 maja czekają nas koncerty Kacpra Gołdy i grupy Varius Manx. W sobotę dzieci do mariny zapraszają m.in. Elza i Przyjaciele (z Krainy Lodu) oraz iluzjonista z „Mam talent”, a niedziela, jak mówią urzędnicy, będzie dniem muzyki, tańca i zabawy.

Urząd Miasta Puławy przekazał nam program tegorocznych Dni Puław. Impreza wystartuje w piątek 31 maja. W marinie wystąpi tego dnia Kacper Gołda z zespołem (godz. 19), a następnie zagra wybrany głosami internautów Varius Manx z Kasią Stankiewicz (godz. 20:30). Wieczór zwieńczy pokaz pirotechnicznych efektów scenicznych (ok. godz. 21:45).

Kolejnego dnia, czyli w sobotę 1 czerwca w Dzień Dziecka, miasto do portu zaprasza najmłodszych, na których czekać będzie rodzinny piknik. Oprócz zabaw i animacji, parku rozrywki z dmuchanym tune-

lem, ścianką wspinaczkową, paintballem, czy skimboardem, na dzieci czekać będą alpaki (przyjazne zwierzęta przypominające lamy). O godz. 14 młodą widownię do Krainy Łodu zabiorą Elza i Przyjaciele, a następnie trochę magii pokaże iluzjonista Kacper Mysiorek, uczestnik programu „Mam talent”. Dzień zakończy wspólny trening z Fit Lovers (godz. 16), w związku z czym miłośnicy aktywności powinni pamiętać o zabraniu ze sobą maty.

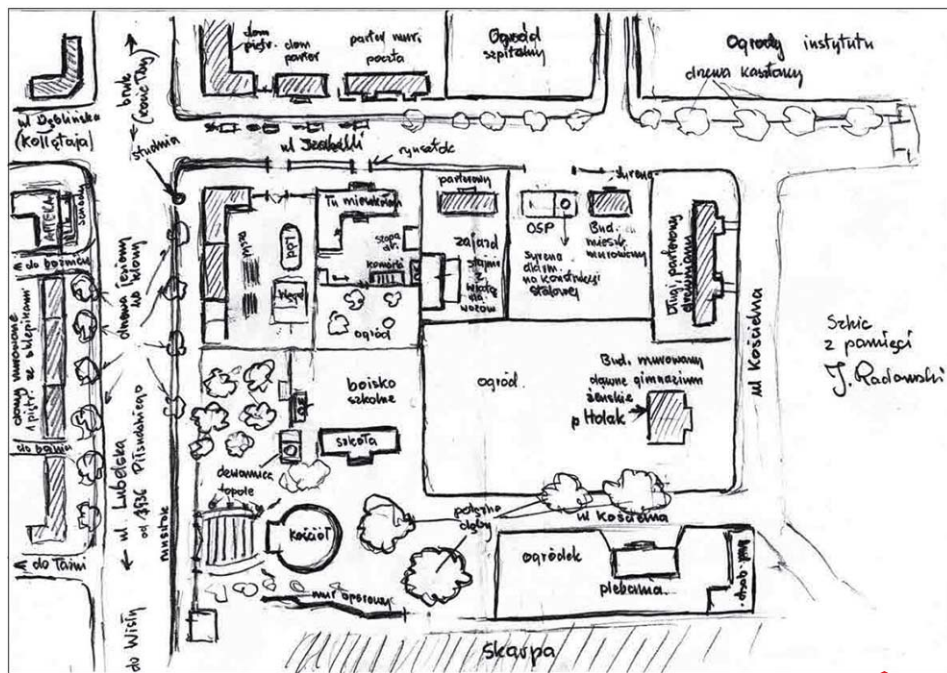
Niedziela, 2 czerwca, będzie kolejnym dniem z muzyką, tańcem i zabawą. Impreza rozpocznie się o godz. 13, kiedy wystartują konkursy i animacje dla dzieci w ramach „Mini Disco”. Trzy godziny później na scenie pojawią się Kamila i Bartek Rudni z „Akademii Promocji Tańca Puławy”, a następnie podstaw tańca będzie uczył Tomasz Barański z „Tańca z Gwiazdami”. Ogólnomiej-ska potańcówka „Prawy do lewego” z zespołem DEIKS ruszy w marlinie o godz. 18.

OPR. RS

Apteka, bożnica, drzewo, dom, ogród, plebania

HISTORIA To jest bardzo osobista wersja międzywojennych Puław. Kilkanaście lat temu mapę narysował pan Jerzy Radomski. Ją i 157 innych map przywołujących pamięć o dawnych wsiach, miastach i miasteczkach będzie można zobaczyć w Lublinie. Centrum Puław, najważniejsze miejsca i detale. Potężne dęby i drzewa innych gatunków. Mur oporowy, syrena alarmowa, komórki, rynsztok czy wreszcie dom Jerzego Radomskiego. Gdy rysował mapę przedwojennych Puław miał 76 lat. Współcześni mieszkańcy bez trudu zobaczą różnice i stwierdzą, czym ich miasto różni się od tego, które zapamiętał i narysował pan Jerzy. Jak odmiennie teraz biegną ulice, jak zmieniły nazwy. Które budynki i drzewa zniknęły. Po czym jeszcze nie ma śladu, co nadal jest. Rysunek powstał na potrzeby Archiwum Pracowni Historii Mówionej Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”, które nagrało wspomnienia Radomskiego.

Mapa puławska jest jedną



MAPA ZE ZBIORÓW ŹRÓDŁA. BRAMA GRODZKA - TEATR NN" W LUBLINIE

z wielu, jakie zgromadził
w niezwykłym atlasie Piotr
Nazaruk z Ośrodka „Brama
Grodzka - Teatr NN” w Lublinie.
Ułożone alfabetycznie od

Annapola po Żołudzk Wielki na Ukrainie. Są (lub były) w Polsce, Białorusi, Ukrainie, Litwie, Mołdawii i Słowacji.
- Zdecydowana większość

Tak według Jerzego Radomskiego wyglądały Puławy w okresie międzywojennym

z nich pochodzi z ksiąg pamięci (lub publikacji) o charakterze takich ksiąg) których celem było upamiętnienie zgładzonych społeczności żydowskich, głównie w Europie Środkowej i Wschodniej – tłumaczy Piotr Nazaruk.

Najczęściej księgi pamięci dotyczyły małych miejscowości. Najwięcej ich ukazało się w latach 60.-70. ubiegłego wieku a miejscem wydania był w przeważającej ilości wypadków Izrael. – Mimo że mapy takie nie były umieszczane w każdej, bez wątpienia należały do jednych z najbardziej typowych elementów tych publikacji. A były ich setki. Jak się zdaje, tworzone były spontanicznie. Obok nich w atlasie są także mapy tworzone przez Żydów i nie-Żydów pochodzące ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” – mówi Piotr Nazaruk.

– Puławy mają w tym szczególnym atlasie miejsce na trzech stronach. Oprócz prezentowanej, jest jeszcze mapa przedwojennej dzielnicy żydowskiej i narysowany w 2010 roku

– również przez Jerzego Radomskiego – powojenny obraz miasta.

Wystarczy zobaczyć kilka rysowanych pamięciowych obrazów by zorientować się że autorzy stosują własne reguły kartograficzne. Skalą jest hierarchia ważności czy wyjątkowość miejsca. To, co z jakiegoś powodu rysujący mapę zapamiętał. Czasami rynek zajmuje całe miasteczko, budynki nie mają porpcji, odległości nie są rzeczywiste. Zdaniem Piotra Nazaruka doskonałym przykładem są mapy puławskie. – Im dalej od podwórka autora, tym detale w rodzaju zamarzniętej kałuży, składu desek i węgla, boiska i studzienek kanalizacyjnych pojawiają się coraz rzadziej, a w dzielnicy żydowskiej – okolicy zapewne słabo znanej Radomskiemu – znikają zupełnie.

W czwartek 30 maja o godz. 17 w Galerii Teatru NN (ul. Grodzka 34 w Lublinie) będzie wernisaż wystawy części map zebranych w „Atlasie map pamięci”.

Wstęp wolny.

(AGDY)

Rowerowe szaleństwo



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Na trasach wokół Puław ścigało się ok. 600 kolarzy. Niedzielną wyścig Cisowianka Mazovia MTB Marathon przyciągnął do Puław setki sportowców, zarówno amatorów jak i członków lokalnych klubów zrzeszających miłośników dwóch kółek m.in. z Warszawy, Lublina, Torunia, Łodzi oraz wielu miejscowości z województwa lubelskiego. Start zlokalizowano w puławskiej marini. Wyścig oficjalnie otworzyła Marzanna Pakuła, wiceprzewodnicząca puławskiej rady miasta w towarzystwie organizatora imprezy, byłego zawodowego kolarza Cezarego Zamany. Kolarze, oprócz uroków puławskiego portu, mieli okazję przetestować zróżnicowane, malownicze trasy od okolic Wisły po przewyższenia i wąwozy w okolicach Zbędowic i Skowieszyna. Jednym z najtrudniejszych odcinków była wspinaczka w górę stoku narciarskiego w Parchatce. Bardziej niebezpieczne były jednak strome zjazdy, na których kolarze rozwijali duże prędkości. Nie obyło się bez kontuzji, m.in. zwichniętych nadgarstków, skaleczeń i złamań.

– To była chwila nieuwagi, koło mi uciekło i wyleciałem przez kierownicę – mówił nam jeden z zawodników, martwiąc się, że przez kontuzję ominąć mogą go kolejne etapy wyścigu. Warto dodać, że nad zdrowiem kolarzy przez cały wyścig czuwali ratownicy medyczni z Lublina. Na trasach można było zauważyć także kibiców, często znajomych osób startujących. – Organizacja tego wyścigu to bardzo dobry pomysł, bo przyczynia się do promocji lokalnych miejscowości. A to bardzo fajny teren do uprawiania kolarstwa – mówi Maciek z Puław, który osobiście

Na trasach wokół Puław ścigało się ok. 600 kolarzy

najbardziej lubi jeździć w okolicach Parchatki i Lasu Stockiego. – Teren jest rewelacyjny, są podjazdy, zjazdy, wąskie przesmyki, wąwozy. To chyba jeden z najlepszych wyścigów MTB w Polsce – dodaje Karol, kolarz-amator, tym razem w roli kibica. Na najdłuższym dystansie „Pro” najszybszy okazał się Przemysław Gierczak z Opoczna, który pokonał Daniela Packiego z Tomaszowa Mazowieckiego i Jana Czaplińskiego z Brwinowa. Wyokie, piąte miejsce zajęł puławianin, Adrian Wawer. Wśród kobiet triumfowała Magdalena Kosko z Żąbek. Na krótszym dystansie „1/2 Pro” najlepszy okazał się Paweł Trzciniński z Wyszkowa, który na metę dojechał przed puławianinem Markiem Kulikiem i Pawłem Wachnikiem z Otwocka. Kategorię żeńską wygrała Julia Zięba ze Stawna. Na dystansie „Fit” zwyciężył Michał Lech z Warszawy przed Piotrem Szymańskim z Grodziska Mazowieckiego i Arturem Perzanowskim z Pruszkowa. Na 18. miejscu przyjechał Krzysztof Capała z Puław. Wśród kobiet najszybsza była Katarzyna Makowska z Lublina przed Natalią Wielgo z Białek i Katarzyną Gregorowicz. Na miejscu 16. zameldowała się puławianka Elżbieta Wyczółkowska. Z kolei na 6-kilometrach, czyli dystansie „Hobby”, pierwszy na mecie pojawił się Maciej Gregorowicz z Warszawy (siódmy był puławianin, Bartłomiej Wawer). Wśród kobiet najszybsza na tym dystansie okazała się natomiast Zofia Krysik ze Stefanówki. Najlepsza puławianka, Kalina Kuflewska, zajęła miejsce piąte.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miasto da powiatowi na służbę zdrowia

PUŁAWY Rysuje się kompromis w sprawie dotowania przez miasto służby zdrowia, za którą odpowiada powiat. SP ZOZ może liczyć na stałą pomoc. W przyszłym roku z budżetu Puław otrzyma ok. 400 tys. zł. Inwestycje zdrowotne nie wrócą jednak do budżetu obywatelskiego

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

ternautów, sceptycznie wyrażali się wobec miarodajności wybranego przez prezydenta sposobu badania opinii publicznej.

Przełom nastąpił po rozmowach prezydenta z przedstawicielami powiatu oraz wszystkich klubów rady miasta. Wstępnie ustalono, że miejscy radni nie będą już forsować zmian w budżecie obywatelskim, ale nie oznacza to rezygnacji ze wspierania służby zdrowia.

– Będziemy pomagać powiatowi w finansowaniu służby zdrowia, ale nie poprzez budżet obywatelski. W rozmowach z powiatem, jeśli chodzi o przyszły rok, padła suma

Szpital Specjalistyczny w Puławach oraz należące do niego przychodnie zdrowia mogą liczyć na regularne zastrzyki miejskiej gotówki

ok. 400 tys. zł. Po rozmowach z radnymi widzę wolę poparcia dla udzielenia takiego wsparcia – tłumaczy Paweł Maj, który deklaruje, że nie będzie to jednorazowa wpłata, a regularna, coroczna pomoc.

– W ostatnich latach Puławy przekazały na służbę zdrowia ok. 11 mln zł. Uważam, że powinniśmy tę współpracę z powiatem kontynuować – dodaje prezydent. Na jakie środki może zatem liczyć SP

ZOZ w latach następnych? Konkretnych sum władze na razie nie wskazują. – Pomoc będzie taka, jaką będziemy w stanie zaoferować – przyznaje Maj.

Deklaracja dotycząca dotowania służby zdrowia przez miasto cieszy władze powiatu. – Jesteśmy pozytywnie nastawieni na współpracę z miastem. Cieszę się, że trafią do nas pieniądze na tak ważny cel. Uważam, że będzie to z korzyścią dla wszystkich obywateli – mówi Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. – Tak naprawdę chcemy pogłębiać tę współpracę pomiędzy naszymi samorządami na wielu płaszczyznach – dodaje.

Wsparcie dla powiatu w wysokości ok. 400 tys. zł ma znaleźć się w nowym projekcie budżetu miasta na rok 2020. Wcześniej, bo już pod koniec maja, podczas najbliższej sesji przyjęta ma zostać uchwała ustalająca nowy regulamin budżetu obywatelskiego. Co ważne - bez wprowadzania do niego możliwości finansowania projektów służby zdrowia i oświaty.

Gdzie się zmieniają dyrektorzy szkół?

EDUKACJA Dyrektorom siedmiu szkół prowadzonych przez miasto Puławy kończą się kadencje. Obecnie trwają konkursy, których zwycięzcy poprowadzą placówki przez najbliższych pięć lat. Chodzi o sześć szkół podstawowych oraz ZSO nr 1 im. KEN. Czas na złożenie dokumentów aplikacyjnych dla kandydatów na dyrektorów minął 14 maja. Wśród wymagań ze strony Urzędu Miasta było m.in. wyższe wykształcenie, legitymowanie się odpowiednim stopniem awansu zawodowego (nauczyciel mianowany lub dyplomowany) oraz pozytywna ocena pracy. Kandydaci musieli również wykazać się przynajmniej pięciolet-

nim doświadczeniem w zawodzie nauczyciela.

Mimo tego, że otwarcie ofert konkursowych zaplanowano na koniec miesiąca, a rozstrzygnięcia najpewniej odbędą się w czerwcu, wiemy już o kilku zmianach. W Szkole Podstawowej nr 2, dyrektor Halina Daniel, co prawda złożyła już dokumenty aplikacyjne, ale w rozmowie z nami przyznała, że poważnie zastanawia się nad rezygnacją.

– Dużo o tym myślałam i dzisiaj mogę powiedzieć, że na 90 procent zrezygnuję z udziału w tym konkursie. Rozważam przejście na emeryturę – mówi pani dyrektor. Jeśli tak się stanie, nowym dyrekto-

rem „dwójki” zostanie ktoś z dwóch pozostałych kandydatów na to stanowisko.

Decyzję o przejściu na emeryturę podjął również dyrektor SP nr 10, Andrzej Korpysz. Jesienią zastąpi go jedna z dwóch kandydatek, jakie złożyły swoje dokumenty do konkursu (w tym obecna wicedyrektor Jadwiga Jędrzejczyk). Zmiany czekają także SP nr 3, bo tej dyrektor szkoły, Marek Chrzanowski, do konkursu nie przystąpił. Wcześniej zapewnił sobie inną pracę. We wrześniu stanie na czele puławskiego I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego. Przesądzony wydaje się także los SP nr 1 oraz ZSO nr 1 im. KEN. Tam

dokumenty aplikacyjne złożyły jedynie obecne dyrektorki. Wygląda więc na to, że jeśli ich oferty pozytywnie przejdą ocenę formalną, zarówno Małgorzata Pakuła, jak i Marta Gładysz jesienią rozpoczną swoje kolejne kadencje. Rywalizacji pomiędzy obecnymi dyrektorami, a pretendentami do zajęcia ich miejsc, możemy spodziewać się natomiast w SP nr 4 i SP nr 11. W tej pierwszej, oprócz Małgorzaty Ceglarskiej, dokumenty konkursowe złożyło jeszcze trzy inne osoby. Jednego konkurenta (lub konkurentkę) ma natomiast dyrektor Mirosław Kamola z największej podstawówki w Puławach. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Dywidenda najniższa od dekady

BIZNES Według rekomendacji zarządu Zakładów Azotowych „Puławy”, na wypłatę dywidendy przeznaczonych ma zostać ponad 33 mln zł, czyli ok. 27 procent zysku za ubiegły rok. Reszta ma podwyższyć kapitał zapasowy firmy.

Puławskie Azoty są w trakcie poważnych inwestycji. W przyszłym roku zakończyć ma się budowa nowego zakładu produkującego granulowaną saletrę. Wcześniej rozpocznie się modernizacja

zakładowej elektrociepłowni, w tym budowa nowego bloku węglowo-parowego. Tylko to drugie zadanie pochłonie ok. 1,2 mld złotych. Potrzeby finansowe są wysokie, nie dziwi zatem decyzja zarządu ZA „Puławy”, który zarekomendował ograniczenie wypłaty dywidendy z zysku.

Głównym akcjonariuszem puławskiej firmy jest posiadająca 96 proc. jej akcji, tarnowska Grupa Azoty S.A. Jeśli czerwcowe walne zgromadzenie podtrzyma decyzję

zarządu, do Tarnowa powędruje w tym roku jedynie 33,6 mln zł. To suma odpowiadająca ok. 27 procentom z zysku osiągniętego w 2018 r. (124,4 mln zł) przez puławski koncern chemiczny. Decyzja władz ZA „Puławy” oznacza, że stawka za jedną akcję wyniesie 1,76 zł, a stopa zwrotu osiągnie ok. 2 procent. Wypłacona akcjonariuszom suma może być zatem najniższa od 10 lat. W ubiegłym roku dywidenda wyniosła ponad 85 mln zł, dwa

lata temu 164 mln zł, a przed trzema laty rekordowe 200 mln zł. Dość wysoki w tym czasie był również procent przeznaczanego na ten cel zysku (średnio ok. 45 proc.). Tym razem apetyt głównego akcjonariusza musi zaspokoić (o ile walne nie zdecyduje inaczej) skromne 27 procent. Jeśli tak się stanie, kapitał zapasowy puławskiej spółki zostanie podwyższony o ponad 90,7 mln zł. **RADOSŁAW SZCZĘCH**



FOT. ALARM 24

Samochód dostawczy uderzył w ciężarówkę

WYPADEK Rodzice z czteroletnim dzieckiem w poważnym stanie trafili do puławskiego szpitala, po tym jak samochód dostawczy, którym jechali uderzył w tył ciężarówki. Do zdarzenia doszło we wtorek około godz. 6:40, na drodze krajowej nr 12, na wysokości Leokadiowa.

Trzyosobowa rodzina z Wielkopolski jechała dostawczakiem od strony Radomia w kierunku obwodnicy Puław. Kierujący autem mężczyzna, 26-letni ojciec rodziny, z niewiadomych przyczyn nie dostosował prędkości do jadącego przed nim TIR-a.

Bus z impetem uderzył w tył ciężarówki. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, straż pożarną i policję. Ratownicy wydobyli poszkodowanych z samochodu i zawieźli do szpitala w Puławach. Według straży, zdarzenie wyglądało dramatycznie, a stan całej trójki, w tym 22-letniej kobiety oraz 4-letniego dziecka był bardzo poważny.

Jak informuje policja, kierowca ciężarówki był trzeźwy. Stan trzeźwości poszkodowanego kierowcy busa na razie nie jest znany. Z powodu wypadku przez kilka godzin na miejscu występowały utrudnienia. **RS**

Rolnicy z taczka do prezesa

PROTEST Grupa rolników, która w kwietniu udała się na pieszą „drogę krzyżową” z Puław do siedziby Prawa i Sprawiedliwości, znów udała się na ul. Nowogrodzką w Warszawie. Tym razem, zamiast krzyża, inicjatorzy tzw. Piątki Rolnika oraz związek „Solidarni”, wzięli ze sobą taczka i kosę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Demonstranci wyposażeni w megafon, kilka transparentów, a także kosę i „taczka prezesa” do Warszawy wyruszyli (pieszo) w niedzielę. Na Nowogrodzkiej ośmioosobowa grupa zameldowała się w poniedziałek przed południem. Wcześniej starali się przekazać tęczowe gumowce Adamowi Jarubasowi, wiceprezesowi PSL-u. Tym samym pokazują swój sprzeciw zarówno wobec polityki rolnej obecnego rządu, jak i działań poprzednich ekip.

Podczas protestu, przedstawiciele związku rolników „Solidarni” nazwali Jarosława Kaczyńskiego „Napoleonem z Nowogrodzkiej”. Prezesa PiS, a także Donalda Tuska i Waldemara Pawlaka uznali za „jeden układ”, który „oszukuje polski naród”. O co dokładnie chodzi? Według rolników z Lubelszczyzny, Małopolski i województwa Świętokrzyskiego, państwo od lat w sposób niedostateczny dba o sprawiedliwy podział zysków z rolnictwa, toleruje ekonomiczną dominację dużych sieci handlowych i niskie ceny skupu owoców i warzyw. Inicjatorzy tzw. Piątki Rolnika zwracają uwagę także na szkodliwe dla zdrowia opakowania, upadek rodzimych sklepów prywatnych i spółdzielczych oraz sprzedanie zakładów przetwórczych.



FOT. FB/ORGANIZACJA PROTESTU

– Od lat łupi się polskiego rolnika, a kraj traci miliardy złotych tolerując zmonetyzowane wojny ekonomiczne, a jej celem jest wyniszczenie polskiego rolnictwa. Sytuacja jest katastrofalna – mówił w Warszawie jeden z inicjatorów protestu, Rafał Suszek z Parchatki w powiecie puławskim. Jego zdaniem produkcja rolna przestaje być opłacalna.

Protestujący narzekają ponadto na niedostateczne działania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, które według nich mogłyby zapobiec finansowemu wykorzystywaniu producentów rolnych przez sieci handlowe. Rolnictwo nie było jedynym tematem wywołanym przez demonstrantów. Na Nowogrodzkiej przypominali

także o amerykańskiej ustawie 447 oraz „sprowadzaniu do Polski obcych wojsk”.

Przypominamy, że ostatnia demonstracja rolników nie była pierwszą inicjatywą tego rodzaju. Przed miesiącem, w trakcie Wielkiego Postu, demonstranci niemal w tym samym składzie, również pieszo (na zmiany) udali się z Puław na ul. Nowogrodzką w Warszawie, uczestnicząc w prywatnej „drodze krzyżowej”. Wtedy podkreślali, że ich inicjatywa nie ma charakteru politycznego, a jedynie wymiar duchowy. Warto odnotować, że ani wtedy, ani teraz, do kilkusobowej grupy rolników nie wyszedł żaden polityk. Obie demonstracje nie spotkały się również z zainteresowaniem ze strony mieszkańców stolicy.



Puławscy strażacy z awansami i medalami

W Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich swoje święto obchodzili strażacy z puławskiej PSP. Podczas gali wręczono 18 awansów, 12 medali, 7 odznaczeń za zasługi dla pożarnictwa oraz jeden emblemat pożarniczy.

Do stopnia brygadiera awansował Tomasz Gębala,

starszym kapitanem został Łukasz Wiejak, kapitanem Robert Wydra, a nowym aspirantem sztabowym – Paweł Szymański. Grono aspirantów poszerzyli Daniel Kozak i Grzegorz Kuta, a młodszymi ogniomistrzami zostali: Sylwester Banaszek, Radosław Kuś, Marcin Skruszeniec, Sebastian

Sulek, Wojciech Sulek i Paweł Szyszko (wcześniej starsi sekcjni). Pozostałe awanse otrzymali: Daniel Czopek, Marcin Pawłot, Michał Pawłowski, Radosław Wolszczak, Tomasz Flis oraz Marzena Szwarolińska.

Podczas święta nie zabrakło również odznaczeń

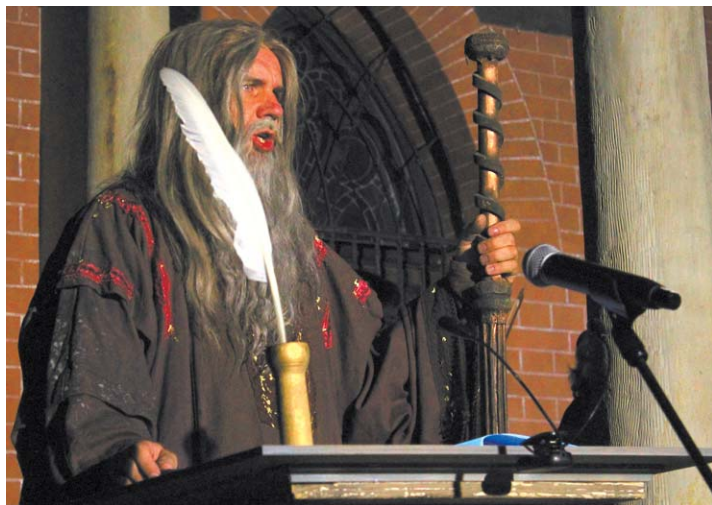
i medali dla „zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej”. Srebrne odznaki otrzymali: mł. bryg. Andrzej Sochacki oraz asp. sztab. Piotr Pysznik. Brązowe wręczono: st. kpt. Łukaszowi Wiejakowi, asp. sztab. Pawłowi Szymańskiemu, asp. Grzegorzowi Kucie, st. ogn. Mariuszowi Filipow-

skiemu i mł. kpt. Wojciechowi Dzioście.

Złote medale otrzymali natomiast: mł. bryg. Grzegorz Buzala, asp. sztab. Waldemar Mrozek i Piotr Tarach, a srebrne: ogn. Damian Kęsik, ogn. Michał Morawski, Janina Celejewska, Grzegorz Głowacki i Krzysztof Sztobryn. Brą-

zowe medale powędrowały z kolei do: st. sekc. Daniela Czopka, Stanisława Kowalika, Tomasza Pruchniaka, Tomasza Staniaka i Dariusza Wojciechowskiego. Podczas uroczystości wręczono także jeden emblemat pożarniczy Zakładowej Straży Pożarnej. Odebrał go Michał Moskal.

OPR. RS



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Jedyna taka noc w muzeum

RELACJA Sobotni wieczór wielu mieszkańców Puław spędziło w parku, gdzie za złotówkę można było zwiedzić Świątynię Sybilli, czy Pałac Czartoryskich, a także obejrzeć operę „Walka Tankreda z Kloryndą” w wykonaniu aktorów Teatru Muzycznego w Lublinie.

Przed wystawami w Pałacu Czartoryskich i Świątyni Sybilli ustawiały się kolejki. W tym pierwszym osoby zainteresowane sztuką, miały okazję obejrzeć z bliska m.in. miecze

po Templariuszach, z pierwszej krucjaty (tak opisała je Izabela Czartoryska), relikwie sławnych kochanków, nóż myśliwski znane go podróżnika Jamesa Cooka (który nie uchronił go przed śmiercią z rąk rdzennych Hawajczyków), a także jeden z najbardziej znanych obrazów księżnej Izabeli.

– Ten obraz wzbudza największe zainteresowanie zwiedzających, to dzieło Alexandra Roslina z 1774 roku. Orygi-

nał, który przywieźliśmy z Krakowa. W przeszłości wisiał on w jednej z sal puławskiego pałacu, więc można powiedzieć, że Izabela „wróciła” do Puław – mówi Grażyna Bartnik z Muzeum Czartoryskich.

Uwagę przykuwała także duża, bogato zdobiona tarcza z elementami mitologicznymi. Daty jej wykonania nie udało się precyzyjnie ustalić. To prawdopodobnie XVII lub XIX wiek. Podczas Nocy Muzeów warto było wstąpić

także do Domku Żółtego, gdzie przygotowano fotografie kościoła na górze, czyli dawnej kaplicy Czartoryskich. Tego wieczora otwarta została także brama do Świątyni Sybilli, co wielu mieszkańców wykorzystało do spacerów wokół kolumnady i fotografovania charakterystycznego sklepienia kopuły dachu.

Po obejrzeniu wystaw, uczestnicy NK, zatrzymywali się przy Domu Gotyckim, gdzie plenerową operę wy-

stawili aktorzy Teatru Muzycznego w Lublinie. Sztuka „Walka Tankreda z Kloryndą” to nawiązanie do rzeźby obu postaci, która stoi przed zabytkowym budynkiem w Parku Czartoryskich. W roli narratora wystąpił Tomasz Mazur, w roli Tankreda - Marek Szymański, w Kloryndę wcieliła się natomiast Tatiana Pożarska. Sztuka rozpoczęła jednocześnie IV Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów.

RS

Repertuar kin

Kino „Sybilla”, Puławy

Piątek, 24 maja

John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 16.30

Sobota, 25 maja

John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 11, 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 13, 16.30

Niedziela, 26 maja
John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 11, 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 13, 16.30

Poniedziałek, 27 maja

John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 16.30

Wtorek, 28 maja

John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 16.30

Środa, 29 maja

John Wick 3, akcja, godz. 20.30
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.45

Nieobrani, komedia, godz. 18.45
Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 16.30

Czwartek, 30 maja

Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.45
Nieobrani, komedia, godz. 18

Panda i Banda, animowany/dla dzieci, godz. 16.30

Wieczór Kinomaniaka:
Gdyby ulica Beale umiała mówić, dramat, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT SZANT To będzie koncert dla miłośników szant. Z wyjątkowym koncertem pieśni żeglarskich w puławskim Rejsie (ul. Portowa 2) wystąpi Grzegorz Janczak. Wydarzenie odbędzie się 24 maja o godz. 19. Wstęp: 10 zł.



– Usłyszycie o przygodach i bitwach, o niesamowitych miejscach i jeszcze bardziej niezwykłych marynarach. Historie pełne słonej wody morskiej i wiatru w żaglach zabrzmią podczas wieczoru pełnego pieśni ludzi morza – zachęcają organizatorzy.

U boku Janczaka wystąpią: Marcin Sady (śpiew, gitara) oraz Piotr Czyżowski (mandolina).

KONCERT GALOWY „ETIUDY”

W sobotę, 25 maja o godz. 17 w Hali ZST w Puławach zorganizowany zostanie koncert galowy Zespołu Baletowego „Etiuda”, prowadzonego przez Ilonę Rogozik. Wstęp wolny.

Koncert galowy to podsumowanie dotychczasowej pracy artystycznej Zespołu. Gośćmi zespołu będą utalentowani wokaliści – podopieczni pana Zbigniewa Jonaka oraz Studio Tańca



„Pokus” Wojciecha Gędką, którzy uświetnią swoimi występami cały koncert.

– Podczas koncertu zobaczymy zespół w całkiem nowych układach tanecznych oraz w nieco starszych tych najbardziej lubianych przez puławską publiczność – zachęcają organizatorzy.

POWIŚLE NA DZIEŃ MATKI

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamci” wystąpi na Dzień Matki, 26 maja o godz. 17 w hali Zespołu Szkół Technicznych. Będzie to wyjątkowy koncert dedykowany wszystkim mamom.

JANOWIEC

ŚWIĘTO WINA Jak co roku goście odwiedzający Zamek w Janowcu będą mieli przyjemność uczestniczyć w degustacji najlepszych lokalnych win oraz produktów regionalnych i tradycyjnych. 10. Święto Wina wystartuje 25 maja o godz. 12.15.

Tradycyjnie imprezie towarzyszy moc atrakcji: będą pokazy historyczne, kiermasz lokalnych produktów, rodzinny piknik w zamko-

wym ogrodzie, a także koncerty i występy kapel.

Wstęp na dziedziniec zamkowy i wystawy na podstawie biletu do Muzeum (bilet normalny 12 zł, ulgowy 8 zł, rodzinny 30 zł). Wydarzenie organizuje od lat Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły.



KAZIMIERZ DOLNY

SOBOTA LITERACKA Przed nami kolejna Sobota literacka w Kazimierzu Dolnym. 25 maja o godz. 16 w Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34) odbędzie się spotkanie poświęcone książce „Opowieść podręcznej”.

– Oto inna wersja historii świata, w której reżim i ortodoksja są jedynym prawem, prawem stanowionym przez mężczyzn i dla mężczyzn, gdzie kobieta została sprowadzona do roli niemej reproduktora. To opowieść tak przerażająca, że aż nie-rzeczywista – pisze o książce wydawca.

Dyskusję poprowadzi profesor Zofia Mitosek. Wstęp wolny.



KONCERT PHILLIPE BRACKEN BAND W sobotę, 25 maja o godz. 20 w Trzecim Księżycu w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek) wystąpi australijski wokalista z ze-

społem - Phillipe Bracken Band.

Phillipe Bracken – człowiek-orkiestra, australijski wokalista i multiinstrumentalista. – Jego muzyka jest jak meandrujący duch — zawiera elementy soulu alternatywnego, indie roots, bluesa i folku, walory kierowane rytmicznym i hipnotycznym stylem gitarowego grania - przekonują organizatorzy.

W Kazimierzu Dolnym artysta wystąpi z zespołem. Wstęp: 20 zł.

NALĘCZÓW

KONCERT MAMY BLUE Z okazji Dnia Matki, 25 maja o godz. 15.30, w Zabytkowych Podziemiach w Naleczowie (ul. Lipowa 27) odbędzie się koncert „Mamy Blue”.

W programie koncertu przeboje takich artystów, jak: Ella Fitzgerald, Natalie Cole, Roberta Flack, Edyta Geppert, Wojciech Młynarski czy Violetta Villas. Liczba miejsc ograniczona. Rezerwacja pod numerem: 667-441-555.

DAMIAN DRABIK

5 przypraw o nadzwyczajnej mocy

Koperek, mięta, pietruszka, rozmaryn i tymianek. Popularne przyprawy, których używamy na co dzień. Naukowcy zbadali, że każde z tych ziół zawiera substancje, które mogą ochronić przed rakiem.

WALDEMAR SULISZ

Lekarze powtarzają, że to, jak się odżywiamy, wpływa na stan zdrowia. Zła dieta może wywołać chorobę, zdrowa jej zapobiec. Aż się wierzyć nie chce, że wśród kuchennych przypraw znajdują się zioła, które potrafią zdziałać cuda. Wielokrotnie powtarzał mi to prof. Marian Klamut, legenda lubelskiej medycyny, wielki zwolennik i admirał medycyny chińskiej. Medycyny, która uczyniła z systemu żywienia potężne narzędzie do walki z chorobami.

Warto przypomnieć, że tradycyjna medycyna chińska leczy nowotwory bardzo ściśle, konsekwentną dietą, w której 50% zajmują zboża, 30% - jarzyny, 20% - soki. Według niej należy spożywać gotowane proso i inne ziarna zbóż pod warunkiem, że będą przeżuwane. Warto zapamiętać.

Chińczycy podpowiadają, że w trosce o zdrowie na zawsze trzeba zerwać z cukrem, a na 7 lat – z mięsem i serem. – To bardzo dobry kierunek i pomysł na zdrowe życie. Wciąż powtarzam w swych książkach, że Polacy jedzą za dużo, przesadzają z mięsem. Jedzą zbyt mało ryb, warzyw i owoców. Jedzą także zbyt duże ilości wieprzowiny, które obciążają nasz układ pokarmowy – tłumaczy Michał Tombak, autor popularnych książek o zdrowiu. W dodatku, Polacy uwielbiają potrawy smażone, duszone z dużą ilością tłuszczu, a zupełnie pomijają w kuchni potrawy gotowane, w tym gotowane na parze. I zupełnie zapominają o świeżych ziołach i przyprawach.

Koperek do wszystkiego

Jest najczęściej używaną przyprawą w kuchni. Polacy dodają go do twarogów, jogurtów, zup i sosów. Warto jeść koperek jak najmniej przetworzony, gdyż długie gotowanie czy duszenie – może niszczyć zawarte w nich bezcenne enzymy.

Okazuje się, że skromny koperek zawiera związek zwany monoterpenem. Monoterpen stymuluje powstawanie enzymu, zwanego glutation-S-transferazą. To bardzo silny antyoksydant, który osłabia rakotwórcze czynniki, czyniące spustoszenie w naszym ciele. Koperek wymiata wolne rodniki, które uszkadzają komórki.

Koperek wspomaga proces prawidłowego trawienia, chroni nasz układ pokarmowy, powinniśmy jeść go jak najczęściej.

Mięta to król sosów

Polacy najczęściej kojarzą miętę z herbatką. Mięta jest przecież bardzo smaczną przyprawą, możecie dodawać ją do sałatek, twarogów, jogurtu, zup oraz mięs. Sos miętowy – to król sosów, Anglicy podają z nim jagnięcinę i baraninę.

Jak pisał portal wolna-polska.pl „mięta pomaga w pozabawieniu guzów nowotworowych dopływu krwi, potrzebnej do przetrwania i wzrostu. W końcu, bez tego źródła substancji odżywczych, nowotwory te umierają. Liście mięty zawierają substancję fitochemiczną, która odcina ten dopływ”.

W tradycyjnej medycynie ludowej mięta używana jest do walki z rakiem. Naukowcy potwierdzają, że mięta pieprzowa łagodzi raka nerek oraz nowotwory przewodu pokarmowego.

Pietruszka zawsze świeża

To kolejna przyprawa, bardzo często używana w kuchni. Ale wciąż jemy jej zbyt mało. Aż trudno uwierzyć, że pietruszkowe pesto na

dobrej oliwie, wzbogacone świeżym czosnkiem to silny lek, który wzmacnia nasz system immunologiczny.

Okazuje się, że pietruszka zawiera związek zwany apigeniną. Naukowcy z University of Missouri udowodnili, że ten związek może doprowadzić do zmniejszania się guzów piersi. Jest bardzo prawdopodobne, że spożywanie świeżej pietruszki może hamować powstawanie naczyń krwionośnych, które przenoszą do guzów nowotworowych substancje odżywcze.

Rozmaryn to broń najsilniejsza

Od wieków jest symbolem zdrowia i długiego życia. Wciąż badają go naukowcy, wynika badań są nadzwyczaj interesujące.

Z jednej strony rozmaryn jest źródłem naturalnych przeciwutleniaczy. Naukowcy z Uniwersytetu Stanowego Kansas odkryli, że kiedy do pieczonego mięsa podamy świeży rozmaryn, zawarte w nim substancje potrafią rozkładać rakotwórcze substancje, które powstają podczas smażenia czy grillowania mięsa.

Okazało się także, że rozmaryn zawiera bezcenne substancje, które mogą hamować wzrost komórek nowotworowych w guzach. Ale naukowcy idą w przyszłości jeszcze dalej. Może okazać się, że wyciąg z rozmarynu może doprowadzać komórki nowotworowe do samobójstwa.

Tymianek bezcenny

W pierwszej piątce bezcennych ziół musiał znaleźć się także tymianek. Tymianek zawiera dużo olejku bogatego w tymol. To związek, który chroni nas przed rakiem żołądka i rakiem jelita grubego.

Poza silnymi właściwościami antyrakowymi tymianek jest także silnym antyutleniaczem. Działa przeciwbakteryjnie i przeciwzapalnie.



Przypominamy, że najlepiej używać tymianku w najmniej przetworzonej postaci. Warto także łączyć wymienione zioła w jednej potrawie.

Co jeszcze?

Nie zapominajmy o czosnku. Do tej samej rodziny należą także cebula, szczypiorek oraz por – cenione w polskiej kuchni. Sałatki z dodatkiem wymienionych warzyw zawierają dużo witamin, minerałów, aminokwasów.

Zwiększone spożycie czosnku to zmniejszone ryzyko zachorowania na nowotwory. Związki zawarte w czosnku mogą powodować obumieranie komórek w niektórych nowotworach.

Pamiętajmy także o świeżym imbirze, który można dostać praktycznie w każdym sklepie. Imbir to także potężny, antynowotworowy wojownik. Stosujmy go w kuchni jak najczęściej.

WALDEMAR SULISZ

MEDYCYNĄ AKADEMICKĄ NA PIERWSZYM MIEJSCU

UWAGA: Zmieniając dietę, należy poradzić się swojego lekarza rodzinnego. Jednocześnie trzeba pamiętać, że nawet w początkowych stadiach choroby nowotworowej – pierwszeństwo ma medycyna akademicka i każda, alternatywna metoda leczenia może skończyć się tragedią. Nasi polscy lekarze nie ustępują w wiedzy europejskim kolegom

Cud zielonej herbaty

Kwasy fenolowe występują w czosnku, nasionach lnu, soi, zielonej herbacie i owocach cytrusowych. Najwięcej kwasów fenolowych jest w zielonej herbacie. Kwasy fenolowe neutralizują

nitrozaminy. Czyli groźne substancje rakotwórcze, które wytwarzane są w przewodzie pokarmowym z azotanów pochodzących z pożywienia. Regularne picie zielonej herbaty doskonale odtruwa

organizm. Nie bez znaczenia jest także fakt, że kwasy fenolowe skutecznie odtruwają organizm. – Osobiście nie piję kawy, którą zastępuję zieloną herbatą – mówi Michał Tombak.

Dobrze wiedzieć

Żurawina zamiast zawału

Na konferencji American Chemical Society w Nowym Orleanie ogłoszono, że sok z żurawiny podwyższa poziom „dobrego” cholesterolu we krwi i zmniejsza ryzyko chorób serca

o 40 procent. Jednocześnie podnosi się aż o 121 procent poziom przeciwutleniaczy zapobiegających chorobom nowotworowym. Dla porównania jest ich pięciokrotnie więcej

niż w brokułach. Naukowcy podkreślają, że największą zawartość antyutleniaczy ma sok ze świeżych żurawin, a w następnej kolejności ich świeże i suszone owoce.

Do końca sezonu grają na poważnie

PIŁKA NOŻNA Dobre widowisko w sobotę stworzyli piłkarze Avii i Wisły. Puławianie przegrywali w Świdniku 0:1, ale jeszcze przed przerwą prowadzili 2:1. Ostatecznie zawody zakończyły się jednak remisem 2:2. W niedzielę o godz. 17 Duma Powiśla zagra w Koźmicach z Sołą Oświęcim

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty spotkania były wyrównane. Wynik mogła otworzyć jedna drużyna, a powinna i druga. W 30 minucie świetną szansę zmarnował Michał Zuber, który był sam przed bramkarzem. Nie zdołał jednak pokonać Adriana Wójcickiego. Lepiej spisał się Wojciech Bialek, który kilka minut później posłał piłkę do siatki z narożnika pola karnego. Najpierw jego centrę wybił Jakub Poznański. „Biali” znowu dostali piłkę i tym razem zaskoczył Krzysztof Kurka bezpośrednim strzałem. Bramkarz gości nie zdołał sięgnąć piłki. Tym samym napastnik „żółto-niebieskich” podtrzymał bardzo dobrą formę z ostatnich tygodni. To był dla niego piąty gol w przeciągu kilkunastu dni.



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Avia długo się jednak nie cieszyła. W 40 minucie ładnie głową uderzył Krystian Mroczek. Problem w tym, że po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Łukasza Kacprzyciego posłał piłkę nie do tej bramki co trzeba. Jeszcze przed przerwą bardzo dobrze w szesnastce miejscowych zachował się Krystian Żelisko. Młody napastnik puławian wykorzystał „wywrotkę” obrońcy, przejął piłkę, a po chwili idealnie przymierzył do siatki po długim rogu.

Po przerwie piłkarze Tomasz Bednaruka naciskali, naciskali, aż w 71 minucie udało im się doprowadzić do remisu. Dobrą piłkę w pole karne Wisły posłał Sebastian Plesz, a głową na 2:2 trafił...

Bialek. W końcówce zawodów obie ekipy mogły przecież szaleć na swoją stronę. 180 sekund po bramce na 2:2 Szymon Stanisławski przymierzył w poprzeczkę z najbliższej odległości. A w doliczonym czasie gry Krzysztof Kurek wyszedł zwycięsko z pojedynku z Piotrem Prędotą.

Teraz przed Wisłą trudny mecz z Sołą Oświęcim, która walczy o utrzymanie. – Nie wykluczamy, że ktoś dostanie jeszcze szansę w tych ostatnich spotkaniach sezonu. Nie będziemy się jednak wygłupiać i na pewno gramy na poważnie. Chcemy też pomóc w najbliższej kolejce drużynie z Białej Podlaskiej, wiemy, że Soła walczy z nimi o utrzymanie. Postaramy się

wygrać, chociaż zdajemy sobie sprawę, że przeciwnik ostatnio naprawdę spisuje się bardzo dobrze – wyjaśnia Marcin Popławski, drugi trener ekipy z Puław.

POWAŻNA KONTUZJA MAKSA

Już w szóstej minucie Arkadiusz Maksymiuk musiał opuścić boisko z powodu poważnej kontuzji. Po wślizgu Piotra Darmochwała „Maks” złamał nogę. – Czekamy na dokładne informacje od lekarzy. Chodzi jednak o kość strzałkową, a to oznacza przynajmniej dwa miesiące przerwy. Mamy jednak nadzieję, że obędzie się bez żadnych komplikacji – mówi trener Popławski.

Avia i Wisła stworzyły w sobotę bardzo ciekawe widowisko

Avia Świdnik – Wisła Puławy 2:2 (1:1)

Bramki: Bialek (35, 71) – Mroczek (40 samobójcza), Żelisko (45).

Avia: Wójcicki – Kuliga, Myktytn, Głaz, Plesz, Wójcik, Darmochwał, Mroczek, Dziedzic (85 Strug), Maluga (77 Prędotą), Bialek (90 Jaśkiewicz).

Wisła: Kurek – Litwiniuk, Poznański, Skątecki, Barański, Kacprzycki (60 Zmorzyński), Maksymiuk (6 Chudyba), Kobiółka, Zuber (76 Popiołek), Żelisko (66 Szczotka), Stanisławski.

Żółte kartki: Darmochwał – Żelisko.

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz). **Widzów:** 200.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Spartakus Daleszyce – Wisła Sandomierz 2:2 (Brożyna 23, Ostrowski 30 – Czerwiak 48, Sornat 65) ● **Soła Oświęcim – Podlasie Biała Podlaska 0:2** (Syrjczyk 30, Tkaczuk 62) ● **Avia Świdnik – Wisła Puławy 2:2** (Bialek 35, 71 – Mroczek 41-samobójcza, Żelisko 45) ● **Orleń Radzyń Podlaski – Czarni Połaniec 0:0** ● **Wiślanie Jaśkowice – Hutnik Kraków 2:0** (Morawski 44, Lampart 73) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – Sokół Sieniawa 1:1** (Bala 27 – Brocki 36) ● **Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:0** (Mizia 40) ● **Chełmianka Chełm – Motor Lublin 1:3** (Szpak 54-z karnego – Paluch 6, Cichocki 39, Brzyski 90-z karnego) ● **Stal Rzeszów – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:2** (Goncierz 23, Reiman 88-z karnego – Kapsa 18, Madej 67).

1. Podhale	31	73	58-22
2. Stal Rz.	31	69	80-25
3. Motor	31	64	54-27
4. Wisła P.	31	53	38-30
5. Hutnik	31	49	49-41
6. KSZO	31	48	48-39
7. Sokół	31	41	43-42
8. Stal K.	31	40	44-41
9. Orleń	31	39	37-47
10. Avia	31	39	37-40
11. Chełmianka	31	36	40-43
12. Wisła S.	31	35	33-51
13. Wólczanka	31	35	39-35
14. Soła	31	33	34-50
15. Wiślanie	31	32	39-58
16. Podlasie	31	29	34-64
17. Czarni	31	25	31-56
18. Spartakus	31	23	30-57

24-25 maja: Wisła Puławy – Soła (niedziela, godz. 17, na stadionie w Koźmicach) ● Wisła Sandomierz – Stal Rzeszów ● KSZO – Chełmianka ● Motor – Podhale (godz. 17, w Zamościu) ● Stal Kraśnik – Wólczanka ● Sokół – Wiślanie ● Hutnik – Orleń ● Czarni – Avia ● Podlasie – Spartakus.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) ● **15 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik), Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) ● **14 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim) ● **11 bramek** – Mateusz Kompanicki (Chełmianka Chełm).

Azoty nadal muszą szukać trenera

PIŁKA RĘCZNA Wydawało się, że zatrudnienie Manolo Cadenasa w Puławach to już tylko formalność. Doświadczony szkoleniowiec w minionym tygodniu pojawił się w Polsce na rozmowach, oglądał, jak idzie budowa nowej hali, ale ostatecznie zdecydował się na powrót do ojczyzny. A Azoty nadal muszą rozglądać się za nowym szkoleniowcem, który zastąpi Zbigniewa Markuszewskiego

Cadenas podczas wizyty w Puławach zapewniał, że nie podjął jesz-

cze ostatecznej decyzji, co do wyboru nowego miejsca pracy. Trzeba dodać, że miał propozycję z Francji (beniaminek Chartres) oraz Hiszpanii, gdzie mógł przejąć swój były klub – Ademar Leon, który zresztą prowadził już dwukrotnie. Był jego trenerem w sumie przez 13 lat i odnosił duże sukcesy, bo w 2001 roku wywalczył nawet mistrzostwo. W najbliższym sezonie rozpocznie trzecią przygodę z tym zespołem, bo w niedzielę wieczorem 64-latek ogłosił, że wraca do domu.

Przyczyny decyzji Hiszpana wyjaśnił jego menedżer. – Trener

Cadenas ocenił, że w obecnym momencie swojej kariery życie rodzinne powinno być priorytetem. Po konsultacjach zaakceptował propozycję zespołu z miasta, w którym się urodził. To była dla niego bardzo trudna decyzja i bardzo dokładnie rozważał wszystkie szczegóły. Propozycja Azotów była niezwykle interesująca, ale ostatecznie postanowił pozostać w Hiszpanii z powodów rodzinnych – można przeczytać w piśmie przesłanym do puławskiego klubu przez menedżera szkoleniowca.

A sam trener wypowiedział się także na temat całej sytuacji w hispańskiej prasie. – Ademar to klub bliski mojemu sercu. Wróciłem do domu i do mojej drużyny. Wpływ na moją decyzję miał również upływający czas. Chyba pojawiła się myśl, że mogę już nie dostać propozycji powrotu do Ademar – mówił szkoleniowiec na łamach „Marki”.

Były opiekun Orlen Wisły Płock przyjął inną propozycję, ale nie szczędził też ciepłych słów klubowi z Puław. – Azoty mają bardzo ciekawy projekt i plan rozwoju.

Wierzę, że będzie to jeden z ważniejszych klubów piłki ręcznej na mapie Europy. To uznana marka nie tylko w Polsce. Drużyna jest na dobrej drodze i powinna iść do przodu. Już teraz w pojedynku z Orlen Wisłą Płock nie było widać wielkiej różnicy. – podsumował trener Cadenas.

Klub z Puław musi szybko znaleźć innego trenera, ale rozmowy z innymi kandydatami trwają i w najbliższych dniach powinniśmy się dowiedzieć, kto zastąpi Zbigniewa Markuszewskiego.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (61)

Uczestnictwo mieszkańców parafii Włostowice w życiu sakramentalnym

Chrzest, bierzmowanie i święcenie kapłańskie (o którym opowiemy poniżej) są sakramentami, które mogą być udzielone tylko raz w życiu. Ich skutkiem jest bowiem zasadnicza przemiana życia osób, które je przyjęły i dlatego znamienia tego katolik nigdy nie może utracić. Inaczej pojednanie i pokuta – sakramenty towarzyszące życiu chrześcijanina, do których przystępowanie – zgodnie z nakazem Kościoła – powinno być regularne. O nich to teraz opowiemy.

4. Pojednanie i pokuta

Na czym polega sakrament pojednania i pokuty? Na pytanie to odpowiemy cytatem z literatury religijnej.

„Znakiem sakramentu pokuty jest żal za grzechy, wyrażany przez przystępującego do spowiedzi szczerze i pełne wyznanie przez niego wszystkich grzechów, gotowość do zadośćuczynienia (pokuty) oraz wypowiedziane przez kapłana słowa rozgrzeszenia”.

Sakramentu tego udziela biskup lub kapłan upoważniony przez biskupa do wysłuchiwania spowiedzi. Pierwsi chrześcijanie spowiadali się kapłanowi siedzącemu na krześle w pobliżu ołtarza. Według rytuału rzymskiego miejscem odbycia spowiedzi winien być konfesjonał.

Zgodnie z uchwałą IV soboru laterańskiego (1215 r.) każdy katolik ma obowiązek odbycia spowiedzi przynajmniej raz w roku i przyjęcia komunii w okresie wielkanocnym. Mimo braku informacji na ten temat przypuszczać należy, że w parafii włostowskiej sakrament ten był sprawowany. Dokumenty powizytacyjne z 1603 r. informują o braku konfesjonaliu w kościele, co wie przeszkadzało aby do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 500 osób przybyłych z terenu całej parafii. W 1739 r. do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 641 osób, w tym z Włostowic 226, ze Skowieszcza 160, z Puław 147, z Wólki Profeckiej 64, z Parchatki 38. Miejsce zamieszkania pozostałych 6 osób nie odnotowano.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Konfesjonały pojawiły się w 1748 r. Były to dwa konfesjonały, a w 1822 r. ich liczba wzrosła do czterech.

W 1780 r. do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 1221 wiernych, a w 1861 r. – 1303 osoby.

Przystąpienie do spowiedzi jest warunkiem otrzymania komunii świętej. Wobec braku oddzielnych danych liczbowych należy przyjąć, że liczba osób otrzymujących komunię jest równa liczbie wiernych przystępujących do spowiedzi.

5. Namaszczenie chorych

Pojęcie „namaszczenia” obejmuje liturgiczny obrzęd namazywania części ciała lub przedmiotów kultu specjalnie poświęconą mieszaniną oliwy i balsamu, na przykład krzyżmem, olejem chorych, czy olejem człowieka dorosłego przygotowującego się do przyjęcia chrztu (katechumena). Stanowi to znak łaski nadprzyrodzonej. Początki obrzędu sięgają starożytności, kiedy to nacierały oliwą były ciała uczestników zapasów. Namaszczenie przeszło do chrześcijaństwa z liturgii żydowskiej która znała zwyczaj namaszczenia głów królów, kapłanów i proroków. W liturgii chrześcijańskiej stosuje się namaszczenie w sakramencie chrztu, bierzmowania, w sakramencie chorych, w czasie święceń kapłańskich, konsekracji biskupiej i koronacji królów, a także podczas obrzędów poświęcania naczyń liturgicznych, kościołów, ołtarzy, dzwonów itp.

Namaszczenie olejami świętymi chorych, choć zo-

stało szczegółowo opracowane przez sobór trydencki, przez długi czas nie znajdowało u wiernych pełnego zrozumienia. Rzadko o nie proszono. Niegdyś określano je mianem „ostatniego namaszczenia” co sugerowało, że sakrament ten może być udzielony wyłącznie w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. W okresie Soboru Watykańskiego II znacznie poszerzono rozumienie sakramentu. W dalszym ciągu pozostaje on, w połączeniu ze spowiedzią i Eucharystią, „sakramentem umierających”, wiatykiem (komunią udzielaną ciężko chorym), ale może i powinien być udzielany każdemu choremu katolikowi.

Na znak przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, czoło i ręce osoby chorej namaszczone zostają, poswieconym olejem, czemu towarzyszy odmówienie modlitwy. Sakramentu tego może udzielić wyłącznie kapłan.

Dokumenty archiwum włostowskiego nie zawierają bezpośrednich informacji o udzielaniu w kościele włostowskim sakramentu namaszczenia chorych. Takie domniemanie może powstać w oparciu o treść innych informacji. I tak Maciej Jeżyna, oceniając w 1678 r. działalność księdza A. Zachajowskiego, proboszcza parafii włostowskiej stwierdził, że „jest on chorych pilny, nie umarł nikt bez chrztu i spowiedzi”. Z tego samego okresu pochodzi spis przedmiotów znajdujących się w kościele, w którym figuruje „kabza dla chorego ze stulą”. W protokole wi-

Święcenia kapłańskie

zytacji z 1721 r. znajdujemy informację, że „olej dla chorych jest w naczyniu oddzielnym”, że jest noszony wraz z hostią do chorych, oraz że jest przechowywany wspólnie z innymi olejami w przyrządzonej do ściany szafce.

Współcześnie sakrament namaszczenia chorych udzielany jest zawsze, gdy zajdzie potrzeba. Kapłan, ubrany w komżę i stulę odwiezając chorego, spowiada go, udziela namaszczenia. Na godzinę śmierci ma prawo udzielić choremu odpustu zupełnego. W drodze do chorego poprzedza go osoba niosąca latarnię eucharystyczną, a jeśli droga pokonywana jest pojazdem – swą misję ogłasza dzwonkiem.

6. Kapłaństwo – sakrament święceń

W sakramencie święceń mężczyźni dopuszczani są do diakonatu (uprawnienie do udzielania chrztu i komunii, wygłaszania kazań), prezbiteratu (kapłaństwa) albo biskupstwa (posiadania najwyższego stopnia święceń, sprawowania najwyższej władzy w diecezji oraz realizacji wyłącznego prawa udzielania niektórych sakramentów, np. święceń kapłańskich). Znakiem sakramentu święceń jest nałożenie rąk i odmówienie modlitwy. Diakonom i prezbiterom (kapłanom) święceń udziela biskup diecezjalny, a biskupom – kilku biskupów.

Dostępne materiały nie zawierają informacji do-

tyczących liczby powołań w XVIII wieku na terenie parafii włostowskiej. Wyliczają natomiast liczbę kleru w skali całego kraju. Około połowy XVIII w. liczebność kleru diecezjalnego (księży świeckich) szacuje się na 10-11 tysięcy. Dodać do niego należy 14.200 zakonników i ponad 3.100 zakonnic. Stanowiło to około 0,5 proc. ludności katolickiej, której ilość ocenia się na połowę mieszkańców Rzeczypospolitej w granicach przed pierwszym rozbiorem. W okresie XVII i XVIII wieku liczba duchownych rosła, szczególnie w grupie duchowieństwa zakonnego (liczba zakonów dwukrotnie, liczba klasztorów prawie czterokrotnie).

7. Małżeństwo

Sakramentu małżeństwa udzielają sobie wzajemnie mężczyzna i kobieta. Przez wypowiedzenie formuły „tak” deklarują wolę wstąpienia w związek małżeński. To przymierze winno trwać przez całe ich życie, „aż do śmierci”. Asystujący przy zawarciu małżeństwa duchowny reprezentuje Boga i Kościół, przyjmując ich przysięgę i udzielając błogosławieństwa. W trakcie ceremonii duchowny zadaje mężczyźnie i kobiecie szereg pytań, na które są oni obowiązani odpowiedzieć. Oto przykładowy zestaw pytań i odpowiedzi z województwa krakowskiego z 1514 r.:

„Kapłan, zapytawszy młodych, kłęczących przed nim, o imiona, mówi: >> Podług urzędu Kościoła świętego pytam ciebie, N. i też ciebie K., jestli wy żądacie wstąpić w stadio małżeńskie? << Po potakującej odpowiedzi ksiądz poucza młodych o świętości małżeństwa i obowiązku czystego sumienia, po czym dalej pytał: >> wtóre pytam ciebie, N., jestes ty nie ślubil żadne iir-sze, krom tę pannę K., która podle ciebie stoi. Albo jestli toż nie macie między wami niektóre bliskości krewne <<, następnie analogiczne pytanie pannie młodej zadawał. Wreszcie pytał kapłan młodego: >> Widzisz, iż K., która podle ciebie stoi, z łaski Bożej jest zdrowa. A jestli pod czasem miły Bóg przepuści na nią nad którą

niemec albo też niektóry niedostatek, ślubisz ją nigdy nie opuścić?<< Otrzymawszy ślubowania odnośnie od obojga młodych, ujmował ksiądz ich ręce, łączył je i wymawiał formułę, którą oni za nim powtarzali: >> Ja N., biorę ciebie K., za moją własną żonę i ślubuję tobie chować wiarę małżeństwa świętego, aż do mej śmierci. Tako mi Pan Bóg dopomóż, Panna Maria i wszyscy święci<<. Podobnie i panna młoda powtarzała: >> Ja K., biorę ciebie N. sobie na własnego męża << itd”.

W parafii Włostowice księgi metrykalne zawieranych małżeństw zachowały się od 1640 r. Pierwsze wizytacje ograniczały się do stwierdzenia prowadzenia księgi. Dopiero wizytujący parafię w 1801 r. biskup chełmsko-lubelski Wojciech Skarszewski zapisał uwagi dotyczące sakramentu małżeństwa, w tym m.in. przypomniał o obowiązku kanonicznego badania narzeczonych przed zawarciem małżeństwa, stwierdzenia ich stanu wolnego, głoszenia zapowiedzi i egzaminowania z wiadomości religijnych. Ten ostatni element praktyk przedmałżeńskich poległa na sprawdzeniu znajomości pacierza.

W XVIII wieku, a więc w latach 1700-1799, w parafii włostowskiej zawarto 1.248 związków małżeńskich (za 1743 r. brak akt) co daje średnią roczną 13 małżeństw. Najwięcej małżeństw zawarto w latach: 1798 (43 małżeństw), 1791 i 1796 (po 36 małżeństw) oraz w 1790 r. (29 małżeństw). Ich najmniejsza ilość to: 2 (w latach 1719, 1737, 1770), 3 (lata 1717, 1727) oraz 5 (w latach 1720, 1722, 1725, 1728). Początek XIX wieku przyniósł zwiększoną ilość ślubów, co wiązało się m.in. z dynamicznym rozwojem osady pałacowej książąt Czartoryskich.

ANDRZEJ TOŁPYHO

Przy opracowywaniu tematów traktujących o parafii włostowskiej w XVIII wieku wykorzystano opracowanie Józefa Mariana Szczypa pt. „Parafia Św. Józefa w Puławach – Włostowicach w latach 1676-1990” (Puławy 1992)

• **Za tydzień: Podział fortuny Czartoryskich po śmierci Augusta Aleksandra**